FAZI N.A.S, Duma i Furia

2019
witamy w domu bez okien

każdy dzień nas stawia przed sytuacja trudną
życie jest kochanką
lub fałszywą kur*ą
za ostatni gros
zna ostatnia chwile
ten parszywy świat
zbudowany jest z pomyłek
i błędów powtarzanych wiele razy
jak woda na kota działają te zakazy
i zupełnie bez obrazy
działa to na odwrót
z dalekiej podroży zawsze bywa a ciężki powrót
do domu, na planetę
w tej galaktyce
przelatuje miłość, to sie kur* chwycę
polecę hen daleko, nad tą góra i ta rzeką
taka byłą droga, ze wylało sie to mleko

nie ma co płakać
czy kur** narzekać
jeżeli ci pisane
na pewno tam czeka
lecz nie znajdziesz
bo szczęści trzeba pomóc
jeżeli nie chcesz wracać do pustego domu

szczęście gdzieś się chowa znów przede mną
furia - czasem jest mi wszystko jedno

jus tyle napisałem, a ciągle jest mi mało
jak okręt po kolizji z lodową skała
tonę wciąż na moment by docenić tlen
tez nam z pokolenia hardcore-owy gen
samotnie sie naradzam, samotnie poluje
mam lekko wyjebane, już nie obiecuje
niczego co sie kłóci z moja religią
staram sie próbuje, lecz caszem przypal
wieziony w cei nie wierze w przypadki
za rat siostry Heli spod 2-ki sąsiadki
pierd* o Szopenie
generacja zjeby, wolontariusze umysłowej biedy
czy jest hajs czy widmo stryczka jakoś daje rade
może i nie świecę najlepszym przykładem
zawsze jakiś pokurcz pluje sie, osądza
a ja nie osądzam, tylko palę wąsa